

Drodzy Parafianie!

Święta Wielkiej Nocy, które przeżywamy, niech będą dla nas czasem optymizmu i nadziei, czasem zachwytu nad wielką miłością, jaką Bóg ma ku nam. Słowa św. Augustyna przypominają nam tę wielką prawdę, że „chrześcijanin jest człowiekiem nadziei, a jego hymnem Alleluja”.

Niech zatem te Święta wleją w nasze serca niezachwianą nadzieję, a radosne Alleluja utwierdzi nas w przekonaniu, że i my pewnego dnia zmartwychwstaniemy do nowego życia razem z Chrystusem, któremu teraz pragniemy służyć w szczerości serc. A pusty grób Chrystusa niech utwierdzi nas w przekonaniu, że dla Niego warto żyć, pracować i umrzeć. Pusty grób Chrystusa bowiem był i pozostanie na zawsze dla każdego chrześcijanina podstawą jego wiary.

Również życzymy sobie wszyscy nawzajem, abyśmy, trwając we wspólnocie Kościoła, poprzez wspólnotę naszej Parafii, byli ludźmi światłości i nadziei pokonującej wszelki smutek i rozpacz. Źródłem tej nadziei jest Zmartwychwstanie Chrystusa, gdyż On, jako zwycięski Władca, pokonał zło, wszelką nienawiść, a na końcu i śmierć.

Drodzy Parafianie, życzymy Wam wszystkim zdrowych i błogosławionych Świąt Wielkiej Nocy.

Wasi Duszpasterze

Czas odrodzenia duszy

Wielu ludzi o swoją duszę dba mniej niż o zdrowie fizyczne. A szkoda, bo dusza jest nieśmiertelna i gdy człowiek schodzi na złą drogę, to jego dusza żyje dla wiecznego potępienia, a „umiera” dla życia wiecznego. Wieczność, to jest niewyobrażalnie więcej niż te marne parę lat na tym padole. Cały trud pracy misyjnej Chrystusa, Jego odkupieńcza męka i śmierć krzyżowa były po to, aby wszystkich, którzy uwierzą, utrzymać na drodze zbawienia, a obumarłe dusze, aby zmartwychwstawały do życia w Prawdzie. Tymczasem my, wykonujemy slalom pomiędzy śmiertelnymi zapasami na „bramkach” grzechu i powstawaniem z martwych na „bramkach” konfesjonałów. Bywa też tak, że człowiekowi mimo dobrego startu myli się kierunek, choć, jak ma szczęście, to dzięki Łasce powraca na Drogę Życia.

Gdy myślę o upadkach i spektakularnych powrotach, nieodparcie przypomina mi się *curriculum vitae* Sługi Bożej Zofii Pauli Tajber (1890-1963), krakowskiej kandydatki „na ołtarze”. Z jej życiorysu, który warto poznać, a który mógłby być scenariuszem serii dzieł filmowych od kina akcji do traktatu filozoficznego wyciągnę tylko niektóre fakty.

Zofia urodziła się jako 15-te dziecko. Wedle dzisiejszych standardów, już przy siódmym dziecku byłby na całą Europę wrzask aborcjonistek, tym większy, iż rodzina była pobożna. Na świadomość małej Pauli istotny wpływ miał widok porannej modlitwy matki przed Chrystusem Ukrzyżowanym lub obrazem Matki Bożej Bolesnej, a wszechobecność Boga była dla wszystkich oczywista. To ziarno upadło w żyzną ziemię, weszło i zdrowo rosło, ale nocą przyszedł nieprzyjaciel...

Młoda Tajberówna miała problemy z ukierunkowaniem rozwoju; była w jej życiu Warszawa, Berlin, wreszcie Kijów. Śmierć matki usunęła podporę jej ducha. Przez szkołę i książki dotarł do niej strumień czystej wiedzy, ale także ścieki. W 1908 roku w czasie wakacji spędzonych w domu, książki brata Rudolfa zatruły jej duszę jadem ateizmu. Pod ich wpływem odeszła od praktyk religijnych, porzuciła modlitwę i przejawiała wrogość wobec Kościoła i duchownych. Jednocześnie życie wydało się jej bezcelowe, stała się ironiczna, zarozumiała i nietolerancyjna. To był czas, gdy „naukowy” materializm rozlał się po świecie w glorii pogromcy religii. Przez całą Europę, a zwłaszcza ziemie ce-

sarstwa rosyjskiego, przez umysły ludu, który zaledwie nauczył się czytać, a przeczytanego jeszcze nie zawsze potrafił zrozumieć, przetoczył się walec socjalizmu. Tak, jak wielu innych, również Zofia została porwana przez falę bezbożnego tsunami, które zniszczyło życie milionom ludzi.

Dusza Zofii Tajber była rozwinięta, więc gdy z niej wyrzuciła Boga, zastępując Go ateizmem, to pozostała drażniąca pustka. Po siedmiu latach szamotania się ze światem i sobą, w Wielki Piątek 1915 roku w Kijowie, w kościele św. Aleksandra przy Grobie Pańskim, patrząc na Chrystusa w monstrancji osunęła się na kolana i wyszeptła: *Ty jesteś tym szczęściem, którego całe życie dotąd moja dusza daremnie poza Tobą szukała*. W tej błogosławionej chwili dusza Zofii odżyła wielokrotnie mocniejsza, odporna wiry dziejowe i dała plon obfity.

„Obfity plon”, to w Krakowie życie służącej, praca koncepcyjna zakończona założeniem Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana i nauczycielska funkcja Matki Przełożonej. Plon obejmuje także to, co Zgromadzenie zrobiło i robi. Siostry poświęcają się prostej pracy, starając się w jej podmiot wcielić kawałek Chrystusowej duszy. Jak uczyła Matka Tajber: *Pracować nad swoim wyrobieniem i uszlachetnieniem wewnętrznym to jest najwyższa praca dusz poświęconych Bogu i do tej pracy Bóg nas powołał i przeznaczył*. Droga do uznania i dowartościowania każdej duszy ludzkiej wiedzie przez pokazanie wielkości i piękna Duszy Chrystusa. To może być także zadanie dla świeckich.

Przypomniałem tu ten spektakularny przypadek śmierci i zmartwychwstania duszy ludzkiej, bo choć dziś imperium zła odeszło w niebyt, to są ludzie w sytuacji podobnej jak młoda Zofia Tajber. Wyszli z pobożnego domu, a Boga z duszy wyprosilili. Zamiast ateizmu teraz Boga zastępują znaki zodiaku, albo złoto i bożki rozpusty, pychy, chciwości, egoizmu. Tylko Kościół przypomina nielubianą prawdę: *czas ucieka, wieczność czeka!* Jeśli człowiek XXI wieku na miejscu Boga stawia materię, to dla przywrócenia naruszonej hierarchii wartości musi najpierw odkryć w sobie duszę, o której zapomniał. Trzeba mu w tym pomóc przypominając o jej istnieniu, by sam mógł ocenić jej stan. Czy będzie lepszy czas, niż zrobić to teraz?

Andrzej Stoch

Informacje duszpasterskie

1.04. – Niedziela Palmowa: o godz. 17 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym, a o godz. 19 parafialna Droga Krzyżowymi ulicami parafii.

2-4.04. – Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środa: spowiedź św. od godz. 6 do 8:30 oraz od 17 do 19. Msze św. jak w dni powszednie.

5.04 – Wielki Czwartek: o godz. 7 Droga Krzyżowa, od godz. 9 świąteczne odwiedziny chorych z posługą sakramentalną, o godz. 18 Msza św. Wieczery Pańskiej; adoracja Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie w Ciemnicy; spowiedź św. od 6 do 11 i od 15 do 18.

6.04. – Wielki Piątek: o godz. 9 i 17:30 Droga Krzyżowa; o godz. 18 Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia; o 18:30 Liturgia Wielkiego Piątku (Adoracja Krzyża, Komunia św. i adoracja Pana Jezusa w Grobie). Spowiedź św. od godz. 6 do 18:30.

7.04. – Wielka Sobota: spowiedź św. od godz. 6 do 11 i od 15 do 18:30; święcenie pokarmów od godz. 8 do 18; o 18:30 Liturgia Wigilii Paschalnej.

8.04. – Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego: Msza św. Rezurekcyjna z procesją Eucharystyczną o godz. 6. Następne Msze św. o godz. 9, 10:30, 12 i 13:15; po południu o godz. 18 – Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca, o godz. 19 – Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego i o 20 ostatnia Msza św.

15.04. – Niedziela Bożego Miłosierdzia: O godz. 18 Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca.

17.04 – rozpoczęcie Nowenny do św. Antoniego z Padwy. Kazania nowennowe wygłosi o. Leszek Dudziński.

21.04 – na Mszy św. o godz. 18 ks. bp Józef Guzdek udzieli naszej młodzieży Sakramentu Bierzmowania.

29.04. – wyjazd Wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich i jej Asystenta do Kalwarii Zebrzydowskiej na spotkanie z Ministrem Generalnym naszego Zakonu Braci Mniejszych, o. José Rodríguez Carballo; o godz. 16 – Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Zgon prof. dr. hab. inż. Jana K. Grabackiego

Z obowiązku i z serdecznej wdzięczności odnotowujemy, że dnia 7 lutego 2007 r. zmarł dr hab. inż. Jan K. Grabacki, emerytowany profesor Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Był on wieloletnim nauczycielem akademickim Wydziału Inżynierii Ładowej, związanym z Instytutem Mechaniki Budowli Politechniki, oraz profesorem Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Frycza-Modrzewskiego. W swoim pracowitym życiu naukowym i zawodowym był znanym i cenionym specjalistą z zakresu mechaniki i konstruktorem wielu projektów nietypowych obiektów inżynierskich, w tym między innymi „Arki Pana” w Nowej Hucie, a także, wraz z małżonką dr Małgorzatą Dolską-Grabecką, konstrukcji stalowych naszego kościoła na Azorach.

Śp. Profesor Jan K. Grabacki należy więc do budowniczych naszej świątyni i tym samym zasługuje na naszą szczególną wdzięczność i pamięć modlitewną. (Na podstawie nekrologów zamieszczonych w prasie przez Politechnikę i Rodzinę OSBB)

Przeciwko duchowej samotności (XIII)

Ocalić od spopielenia

Nowe tysiąclecie chrześcijaństwa jawi się w coraz bardziej z sekularyzowanym świecie jako „niewygodny znak” w walce o ludzkie sumienie. Kościół, którego zadaniem jest głosić Prawdę, musi mieć świadomość coraz większego kryzysu współczesnego myślenia. Liberalizacja wszelkich praw, odcinanie się państw europejskich od chrześcijańskich korzeni, globalizacja, relatywizm postaw moralnych i duchowych, powiększająca się z dnia na dzień ogromna przepaść pomiędzy bogatymi i biednymi sprawia, że człowiek pozbawiony autorytetów i jasnych punktów odniesienia, świadomie zatracą własną tożsamość i sens jakiegokolwiek życia. Mówił o tym wyraźnie Jan Paweł II w adhortacji „Ecclesia in Europa”: Z tą utratą chrześcijańskiej pamięci wiąże się swego rodzaju *lęk przed przyszłością*. Obraz jutra jest często bezbarwny i niepewny. Bardziej się boimy przyszłości, niż jej pragniemy. Niepokojącą oznaką tego jest między innymi wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia. Jednym z wyrazów i owoców tej egzystencjalnej udręki jest zwłaszcza dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszenie liczby powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego, trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych – jeśli nie wprost rezygnacja – również w małżeństwie” (nr 8).

W tym zawiłym gąszczu walki dobra ze złem, gdzie powstające nowe ideologie świata są sprzeczne z chrześcijańskim duchem moralności, człowiek staje wobec życiowych wyborów i realizacji swoich marzeń. W jakim więc duchu podąży w przyszłość? Czy oprze się fali wszelkiego zła, czy pozostanie jednak wierny Bogu i Bożym przykazaniom? Dziś niewątpliwie potrzebne jest spotkanie Ewangelii i kultury w partnerskiej otwartości na potrzeby i wyzwania współczesnego człowieka. Ale na tej drodze nie wystarczy tylko powierzchowna znajomość katechizmu, czy też w miarę regularne praktykowanie życia religijnego. Trzeba nade wszystko mieć tę świadomość, iż wiara bez jej nieustannego poznawania, pogłębiania i przemodlenia może w końcu nie wytrzymać silnych naporów antyhumanistycznych ideologii. Racje miał Albert Einstein, mówiąc iż „problemem naszego wieku nie jest bomba atomowa, lecz ludzkie serce”.

W dobie cyberprzestrzeni nie tylko Kościół jest przedmiotem krytyki, ale również wszelkiego rodzaju niechęć do jakiegokolwiek instytucji. Łatwo przy tym szukamy namiastek religijności poza Kościołem, w obcowaniu z naturą, w różnych ruchach parareligijnych, a nawet i sektach. Ale to – niestety – nie zapewni człowiekowi poczucia ani bezpieczeństwa ani wiecznego zbawienia. Nadszedł już chyba czas, aby zastanowić się poważnie nad naszą wiarą, nad naszym do niej stosunkiem i znaczeniem dla życia osobistego i społecznego. Wewnętrzne życie Kościoła zależy przecież od ludzkiej aktywności. Wszelka stagnacja, marazm i bierność nigdy nie dadzą człowiekowi tej pewności, iż prawdziwa wiara nie tylko pobudza umysł i serce do działania, ale nade wszystko uświęca całą ludzką wspólnotę. Nowoczesność nie może spopielić piękno tradycji, ale ją musi dopełniać. Połączona zaś w jedno i przepojona troską o Prawdę, na pewno ustrzeże i zachowa swoją tożsamość oraz odrębność, będąc równocześnie otwartą na każdą inną kulturę i wypływające z niej dobro dla świata i drugiego człowieka.

o. Eligiusz Dymowski OFM

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji. Można też skontaktować się z redakcją „Naszej Wspólnoty”.

Franciszkański Zakon Świeckich



Bądźmy bezinteresownym darem dla innych

Wywiad z przełożoną azorskiej Wspólnoty FZŚ Siostrą Danutą Kamińską

Zakon Braci Mniejszych przygotowuje się do wielkiej rocznicy 800-lecia swojego istnienia. W tę piękną historyczną panoramę włączają się zarówno siostry klaryski, jak i siostry i bracia z Franciszkańskiego Zakonu Świeckich (FZŚ). Co oznacza ten jubileusz dla naszej azorskiej Wspólnoty FZŚ?

Z całą pewnością jest to dla wszystkich wielka okazja, aby odnowić i z wdzięcznością podjąć na nowo odpowiedzialność za nasze życiowe powołanie i franciszkański charyzmat. Jest to również okazja, aby powrócić serdeczną pamięcią do tej pierwszej miłości i osobistego zauroczenia postacią Biedaczyny z Asyżu, zakochanego bezgranicznie w Bożej Miłości. W liście *Łaska początków*, Ojciec Generał José Rodríguez Carballo OFM, zaprasza każdego z nas do wspólnej drogi, która poprzez codzienne wykonywanie obowiązków w duchu franciszkańskiego charyzmatu, potwierdzać ma naszą wolę bycia wiernymi Chrystusowej Ewangelii. Ta droga i jej realizacja może stać się niewątpliwie prawdziwie błogosławionym czasem zarówno w życiu osobistym jak i wspólnotowym.

Współczesny świat przeżywa wiele kryzysów, których konsekwencją jest niewątpliwie spadek powołań do służby w Kościele. Czy FZŚ może być dzisiaj nadzieją dla młodych pokoleń?

Celem Franciszkańskiego Zakonu Świeckich jest dążenie do osobistego uświęcenia poprzez życie w rodzinie, wspólnotcie braterskiej, a także poprzez szeroko rozumiany apostołat. Tam, gdzie nie może dotrzeć kapłan, czy siostra zakonna, może i powinien pójść franciszkanin świecki. Jest tak wiele jeszcze do zrobienia w tym zakresie. Tyłu przeciw ludzi samotnych, chorych, pogrążonych w nałogach, będących daleko od Boga i Kościoła, czeka z nadzieją na franciszkański gest pokoju i dobra. Do tych właśnie kręgów może dotrzeć młody człowiek pełen energii, posiadający radość życia, dużo sił witalnych. To są jego wielkie bogactwa, dzięki którym będzie się realizował i będzie miał wiele okazji, aby w „trędowatych” XXI wieku spotkać autentyczne oblicze Chrystusa.

Wierni świeccy mają w życiu szczególne zadanie, a mianowicie swoją postawą i zaangażowaniem w sprawy Boże uświęcać świat. Jakie najpilniejsze zadania podejmujecie i realizujecie jako wspólnota i we wspólnocie?

Na co dzień powołanie do świętości franciszkanie świeccy wypełniają w świecie w ramach zwykłych obowiązków rodzinnych, zawodowych, społecznych i politycznych, czyli według swojego świeckiego stanu. Przez ciągłe nawracanie się i pokutę dążymy do miłości doskonałej, naśladując Jezusa Chrystusa posłusznego, ubogiego i ukrzyżowanego. W dążeniu do pełni człowieczeństwa pomaga nam niewątpliwie codzienna modlitwa, tak indywidualna jak i wspólnotowa, którą zanosimy przed tron Boga w różnych intencjach Kościoła powszechnego. Ponadto nasze Siostry i Bracia opiekują się ludźmi chorymi i samotnymi. Uczestniczą również w pracach na rzecz świetlicy środowiskowej „Chatka Puchatka”, działającej na terenie naszego osiedla. Jako apostołowie doskonałej radości, staramy się w każdej sytuacji nieść ludziom chociażby odrobinę tego, jakże potrzebnego dziś wszystkim, bezinteresownego daru nadziei.

Rodzina parafialna żyje bogactwem różnych grup i ruchów kościelnych. Czy w dobie indywidualizmu jest miejsce na tzw. „ekumenizm parafialny”?

To jest oczywiste. W pracach Rady Parafialnej biorą udział przedstawiciele wszystkich grup działających przy naszym kościele parafialnym, także z naszej Wspólnoty. Oprócz kolegialnie podejmowanych tam decyzji są także wspólne działania, np. kwesty na potrzeby parafii, są wspólne spotkania, np. świąteczne spotkanie przy opłatku, działalność charytatywna, wspólne pielgrzymki czy też udział w nabożeństwach, takich jak np. Parafialna Droga Krzyżowa lub procesja Bożego Ciała.

Coraz częściej narzekamy na „skostniałość i przeżytek liturgii”, ale nade wszystko na brak czynnego zaangażowania w tę liturgię świeckich. Jak wyjść z tego smutnego impasu, aby chrześcijaństwo wciąż było atrakcyjną duchową przygodą?

Tutaj przypomnę to, o czym już mówiłam – w naszym Kościele udział w nabożeństwach biorą zarówno ludzie młodzi jak i starsi. Myślę, że należałoby właśnie pójść jeszcze dalej w tym kierunku. Łączyć czynny udział w liturgii grup młodzieżowych ze wspólnotami ludzi starszych wiekiem. Mamy tutaj duży potencjał do wykorzystania i należałoby wypracować wspólnie z duszpasterzami system współpracy między wspólnotami. Bądźmy naprawdę darem dla innych!

Jakie przesłanie możemy dziś przekazać młodzieży z naszej Parafii, która przecież jest przyszłością Kościoła i naszego kraju?

Właśnie tej młodzieży należy z całego serca życzyć, aby z odwagą zainteresowała się pięknym charyzmatem franciszkańskim. Aby w przyszłości zasiliła ona również i nasze szeregi Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. W całym świecie, także w Polsce, wspaniale działają wspólnoty Młodzieży Franciszkańskiej, mające własne struktury, własne stopnie formacji, własne cele i zadania, ich sposoby realizacji. W różnych miejscach odbywają się wspólne spotkania, dni braterstwa, pielgrzymki. Osobne struktury i stopnie formacji są także dla dzieci we wspólnotach Rycerzy św. Franciszka. Tak więc duchowość franciszkańska może być dla każdego, na każdym etapie jego życia, drogą do osobistego uświęcenia oraz uświęcania świata. Realizacja charyzmatu Biedaczyny z Asyżu, to przecież nie tylko całe życie wypełnione codzienną modlitwą, pracą, bogatym apostołatem, ale także wspólną radością, muzyką, śpiewem i tańcem, bo św. Franciszek to radosny Święty, który całemu światu, poprzez ogromne rzesze Jego naśladowców, pragnie przynieść autentyczny POKÓJ I DOBRO.

Serdecznie dziękuję za rozmowę.

o. Eligiusz Dymowski OFM

Korespondencyjny Kurs Biblijny

Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest lepsze poznanie ksiąg Pisma św. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem św. Dodatkowe informacje można otrzymać, a także składać zgłoszenia uczestnictwa w kursie pod adresem:

www.ignatianum.edu.pl/pedagogika/
albo: zmarek@jezuici.pl; zmarek@ignatianum.edu.pl
bądź też drogą listową
ks. Zbigniew Marek SJ
ul. Zaskale 1; 30-250 Kraków
z dopiskiem „Kurs Biblijny”

Organizatorzy kursu proszą o dołączenie do korespondencji koperty z podanym adresem zwrotnym i naklejonym znaczkiem pocztowym.

Moje pragnienie świętości

W Niedzielę Palmową odbędzie się XIII Parafialna Droga Krzyżowa, którą przejdziemy ulicami naszego osiedla. Podczas niej będziemy rozważać *tajemnicę świętości każdego z nas*. Poniżej przedstawiamy kilka refleksji na ten temat.

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę (Rdz 1,27).

Każdy człowiek jest odbłaskiem piękna i dobroci Boga. On każdego z nas stworzył i swą miłością powołał do życia. Bóg stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, obdarzył go częścią swojego geniuszu i rzekł: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną (Rdz 1,28a)*. Zaufał więc Bóg człowiekowi i obdarzył go swoją miłością – by jak On umiał miłować; obdarzył rozumem – by jak On umiał myśleć, przewidywać i planować; obdarzył go wolną wolą – by mógł wybierać; obdarzył go wreszcie mocą twórczą – by jak On mógł tworzyć i powoływać do życia. Tak też człowiek stał się współpracownikiem Boga w dziele przekazywania życia. Szczególnie widoczne jest to w momencie poczęcia i narodzin dziecka, gdy Bóg, współpracując z człowiekiem, powołuje do życia nową, podobną do siebie osobę. Jednakże człowiek, doświadczony dziedzictwem grzechu, często źle, bezmyślnie, a nieraz wręcz w sposób karygodny wykorzystuje dary, które otrzymał od Boga. Zamiast miłować – nienawidzi; zamiast mądrze korzystać z rozumu – działa bezmyślnie, lub wykorzystuje go do planowania zła; zamiast wybierać dobro – odrzuca Boga i szczyli się złem; zamiast stwarzać – niszczy, a nieraz wręcz zabija. Gdzież więc jest nasze podobieństwo do Boga? Czy już zupełnie oddaliliśmy się od Niego i zatraciliśmy Jego odbłask w naszych sercach? Czy nie ma już drogi powrotnej? **Ależ jest! Ratunkiem dla nas jest Jezus Chrystus!** Bóg bowiem tak nas umiłował, że posłał swojego Syna, aby nam przypomnieli o naszym boskim pochodzeniu, o tym, że jesteśmy Jego dziećmi. Dobry Ojciec wciąż nas miłuje i czeka na nas. Wygląda, kiedy z tułaczki grzechu wrócimy do Jego domu – pełnego miłości i przebaczenia. Okres Wielkiego Postu w szczególny sposób przypomina nam o tej prawdzie. Odkupieńcza męka Jezusa, obmywająca nas z grzechów, uzdrawiająca rany naszych serc, nasze życie nieraz całkiem połamane przez grzech, **nie może zostać przez nas niezauważona, nie możemy obok niej przejść obojętnie!** Bo czy gdyby sam król podniósł nas do godności królewskiej, nałożył pierścień na palec, posadził obok siebie i powiedział: „żyj i króluj wraz ze mną!”, to czy wtedy moglibyśmy takie zaproszenie odrzucić? Owszem, w swojej wolności moglibyśmy tak postąpić. Ale czy powinniśmy? Właśnie w taki sposób wywyższył nas Bóg. Poprzez odkupieńczą mękę Chrystusa podniósł nas do godności swoich dzieci, do godności królewskiej i powiedział: „dziecko moje umiłowane – króluj wraz ze mną!”. A królowanie z Bogiem, to dzielenie się miłością wszędzie tam, gdzie się znajdujemy. Królowanie to służba drugiemu człowiekowi; to czyste serce, w którym odbija się sam Bóg; to świadomość kim ja naprawdę jestem. Podobnie jak dziedzicowi królewskiemu nie przystoi czynić pewnych rzeczy, tak też nam – dziedzicom Królestwa Niebieskiego – nie przystoi grzeszyć.

Od momentu chrztu jesteśmy dziećmi Bożymi. To znamie jest niezatarte. Nasze codzienne wybory mogą nas do Boga upodabniać, albo też od Niego oddalać. Jednak nic nie zmieni faktu, że jesteśmy Jego dziećmi. Bóg, niezależnie od naszego postępowania, nie wyrzeknie się nas, bo tak bardzo nas miłuje. Świadomi tego powinniśmy każdy dzień, każdą chwilę naszego życia przeżywać w taki sposób, by

ukazywała godność naszego szlachetnego pochodzenia. I nie jest istotne, czy tu na ziemi jesteśmy bogaci, czy biedni; nie ma znaczenia jaki mamy zawód, jakie wykształcenie, czym się zajmujemy, gdzie mieszkamy i jakim jeździmy samochodem. Istotne jest, aby w tym wszystkim co robimy, być podobnym do Boga. A być do Niego podobnym, to dobrze wykorzystywać te wszystkie dary, które od Boga otrzymujemy; to żyć na co dzień miłością, a więc stawać się już tu na ziemi świętymi, tak jak On sam jest święty (por. 1P 1,16).

W tym roku, podczas **XIII Parafialnej Drogi Krzyżowej** ulicami naszej parafii, będziemy rozważali *tajemnicę swojej świętości*: skąd ona pochodzi, jak się realizuje w naszym codziennym życiu, jak się realizować powinna. Zapraszamy więc Was wszystkich Drodzy Współparafianie – do uczestnictwa w krzyżowej drodze: Chrystusa i naszej. **Rozpoczęcie nastąpi w Niedzielę Palmową (1 kwietnia) o godzinie 19 w naszym kościele parafialnym.** Jak co roku prosimy o zabranie ze sobą świec.

W imieniu organizatorów Tomasz Grabowski

Świąteczny wierszyk dla dzieci

Wielkanocny koszyk

Stoi koszyk na stole, przybrany bukszpanem,

a w nim do święcenia smakołyki same.

Zając z czekolady chciałby wejść tam jeszcze,

wspiął się do koszyka: „Czy się tutaj zmieszczę?”

Skrzywił się chrzan ostro: „A fe! Czekolada?!”

To nie tradycyjne! To wprost nie wypada!?”

Pisanki zrobiły obrażone miny:

„Nie pasujesz do nas, ani do wędliny”.

Sól chłodno stwierdziła: „Nie soli się ciebie

i wcale tak dobrze nie smakujesz z chlebem”.

Spuścił zając uszy, lecz z koszyka rogu

odezwał się Baranek: „Wszyscy tu wejść mogą.

Nie podoba mi się niegościnnność wasza.

Ja tu jestem gospodarzem i wszystkich zapraszam”.

Katarzyna Mróz

Biblioteka parafialna poleca

Jubileusz Kalwaryjskiego Sanktuarium 1602 2002, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2001.

Sanktuaria, to miejsca święte, do których ludzie pielgrzymują i gdzie w szczególny sposób doświadczają spotkania z Bogiem. Tutaj obficie, niż gdzie indziej rozlewa się łaska Boża, tutaj łatwiej się modlić, łatwiej też podejmować życiowe postanowienia. Każda pielgrzymka do wybranego sanktuarium jest nie tylko budującą praktyką religijną, jest również wstąpieniem na drogę Chrystusa. Rzesze pielgrzymów, znoszących pątnicze trudy świadczą, iż sanktuaria, to miejsca przez Boga wybrane i że On sam takim miejscem błogosławi.

Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, największe sanktuarium archidiecezji krakowskiej, jest bezcenną perłą Kościoła i Polski. Na powierzchni kilku kilometrów znajduje się zespół ponad czterdziestu kościołów i kaplic. Jego powstanie datuje się na rok 1602, kiedy to wojewoda krakowski, Mikołaj Zebrzydowski postanowił stworzyć „polską Jerozolimę”, będącą wiernym odwzorowaniem tej, po której stąpił Jezus. Intencją fundatora było przybliżenie narodowi polskiemu miejsc świętych związanych z życiem i męczenną śmiercią Chrystusa Pana, bowiem w tamtych czasach podróż do Ziemi Świętej była dostępna tylko nielicznym. Trzy pokolenia Zebrzydowskich i dwa pokolenia ich następców budowało to wyjątkowe sanktuarium. Początkowo miało ono charakter pasyjny, lecz wraz z przybyciem do Kalwarii w 1641 r. Cudownego Obrazu Matki Bożej, zrodził się nurt maryjny. Matka Boża nigdy jednak nie przesłoniła swego Syna. Jej Cudowna Kaplica znajduje się obok wielkiego ołtarza, skąd „Króluj, uzdrawia, pociesza” i prowadzi do Jezusa tych wszystkich, którzy się do Niej modlą.

Już ponad czterysta lat sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej służy Kościołowi. Od samego początku swego istnienia skupia rzesze wiernych, pragnących żarliwej modlitwy i wzmocnienia wiary. Każdego roku tysiące pielgrzymów przemierza kalwaryjskie dróżki, modli się, śpiewa, uczestniczy w nabożeństwach. Wielu, raz zakosztowawszy kalwaryjskiej duchowości, powraca tu stale. Religijnym przeżyciom sprzyja dodatkowo niezwykle piękno tutejszej przyrody, rzeźba terenu i bogactwo dzieła Bożego. Jan Paweł II, niestrudzony kalwaryjski pielgrzym, tak mówił o tym naturalnym pięknie: „Kalwaria ma coś takiego w sobie, co człowieka wciąga. Może to piękno krajobrazu, który się stąd rozciąga u progu polskich Beskidów. Tu wszystko samo przemawia. Tu wszystko staje się modlitwą”. Ojciec Święty bardzo często odwiedzał Kalwarię, szczególnie jako arcybiskup. Podczas pobytu w 1979 r. wyznał: „Żadna z tych spraw, które czasem niepokoją serce biskupa, nie dojrzała inaczej, jak tutaj, przez domodlenie jej w obliczu wielkiej tajemnicy wiary, jaką Kalwaria w sobie kryje”.

Wiele czynników złożyło się na to, że Kalwaria zyskała rozgłos i sławę. Niewątpliwie jednym z nich jest coroczne misterium Męki Pańskiej. Ma ono w Kalwarii bardzo dawną tradycję. Od samego początku Bracia Mniejsi (w Polsce popularnie nazwani Bernardynami) starali się, by obchodzenie stacji Drogi Krzyżowej połączone było z kaznodziejstwem pasyjno-pokutnym oraz widowiskiem przedstawiającym poszczególne etapy Męki. Wielkotygodniowe uroczystości mają bardzo rozbudowaną i bogatą formę. Rozpoczynają się już w Niedzielę Palmową po południu, a kończą Wielkopiątkowymi obchodami, trwającymi około siedmiu godzin. Wygłoszonych zostaje w tym czasie blisko czterdzieści kazań. Plastyczny i sugestywny sposób ukazania ostatnich dni życia Chrystusa Pana pozostaje dla uczestniczących osób głębokim, niezapomnianym przeżyciem.

Kalwaria ma swoją bogatą tradycję, ma też bogatą i ciekawą terażniejszość. 8 maja 2000 r. została zaliczona do grupy najznakomitszych zabytków kulturowych świata i wpisana na listę Światowego Dziedzictwa Kultury i Nauki UNESCO.

Niniejsza książka, wydana z okazji minionego jubileuszu 400-lecia istnienia sanktuarium, jest zbiorem interesujących szkiców, ukazujących wybrane karty z życia Kalwarii. Nie tylko pozwala poznać jej historię, lecz także proponuje współczesnemu człowiekowi możliwości pogłębienia wiary oraz sposoby duchowego wyciszenia. Ks. bp Kazimierz Nycz w „Słowie wstępnym” dziękuje Autorom za to ciekawe opracowanie, mogące służyć i na ambonie i w katechezie, oraz życzy, by wszystko, co będzie się działo w Kalwarii w najbliższych latach było przepojone troską o głębię życia duchowego, o modlitwę i kontemplację, jak również, by wszystko było ciągle na nowo rozpoczynane od Chrystusa. W Nim bowiem jest nasze zbawienie; On jest drogą i bramą. On jest także programem dla kalwaryjskiego sanktuarium. „Wypłyn na głębię” odnosi się do tego wszystkiego, co tak pięknie dzieje się w Kalwarii”.

Karl Rahner SJ, Słowa z krzyża, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001.

Dlaczego Bóg pozwala nam cierpieć? To pytanie należy do najbardziej fundamentalnych pytań naszej egzystencji i sprawia wielu ludziom, również wierzącym olbrzymie trudności. Cierpienie napisał kiedyś kardynał Pierre Veuillot nie jest problemem, z którym moglibyśmy się uporać przez studia i rozmyślanie. Wręcz przeciwnie, to głęboka tajemnica, którą możemy tylko częściowo przeczuwać w oparciu o doświadczenie.

Karl Rahner podejmuje ten niełatwy temat w swojej książce, zatytułowanej „Słowa z krzyża”. Książka składa się z dwóch części, powstałych niezależnie od siebie. Pierwszą stanowi refleksja teologiczna, będąca pierwotnie wykładem na temat sensu cierpienia, wygłoszonym przez autora w kościele św. Piotra w Kolonii. Druga część ma charakter modlitwy kontemplacyjnej, jest rozpamiętywaniem siedmiu ostatnich słów Jezusa: „ostatnich słów, które Ty, odwieczne Słowo Boże, wyrzekłeś na krzyżu, nim na tej ziemi zamilkłeś w ramionach śmierci”. Choć części różnią się stylem i tokiem myśli, obie do siebie przystają, „wszelka bowiem abstrakcyjna teologia okazałaby się czymś jałowym, gdyby się sama nie wznosiła od słów, poprzez rzecz, ku modlitwie” wyjaśnia autor.

Historia ludzkości to historia cierpienia. Cierpiącego Hioba, symboliczną postać ze Starego Testamentu, można spotkać wszędzie: jest głodującym w Afryce, ginie na wojnach i w kataklizmach, tuła się bezdomny po dworcach, umiera w hospicjach, żyje w zwaśnionych rodzinach. Cierpienia, większe czy mniejsze, podążają za człowiekiem jak cień. Niektóre z nich, zwłaszcza te, rodzące się z egoizmu, obojętności czy złośliwości, można i należy usuwać, ale są i takie, które pozostać muszą, albowiem należą do naszego człowieczeństwa. Co więcej, czynią go pełniejszym. Dzisiejszy świat ucieka przed cierpieniem i bólem. Nie chce i nie potrafi cierpieć. Nad cierpieniem się nie pracuje, ale się je wypiera lub elegancko unika. Stymulowana jest wieczna, pozbawiona trosk młodość, zaś wszelkie oznaki starzenia się są zgrabnie tuszowane. Trudne związki kończy się szybkim rozstaniem, małżeństwa rozwodem, a starych i chorych umieszcza w zakładach opiekuńczych. Szukając wolności od cierpienia, stajemy się coraz bardziej samotni, niezdolni do miłości, a nasze wzajemne relacje stają się puste i powierzchowne. Ten, kto nie potrafi cierpieć, nie potrafi też kochać.

Istnieje jednak nadmiar cierpienia, z którego żadnej nauki wyciągnąć nie można, a które sprawia, że milkniemy lub milkną inni. Wówczas, na pytanie o cierpienie, jedynie Bóg może udzielić odpowiedzi. I Bóg dał tę odpowiedź. Odpowiedzią Boga jest Wielkanoc, święto nadziei. Jezus zmartwychwstał i żyje. Śmierć nie jest ostatnim słowem. Po cierpieniu, rozpacz i śmierć następuje nowe, lepsze stworzenie. Od wskrzeszenia Jezusa możemy mieć nadzieję, że nie płacemy na próżno”. Bóg zebrał wszelkie łzy i nie umknął mu żaden uśmiech. Nasze nieugaszone pragnienie szczęścia, tęsknota za sprawiedliwością, wolnością i miłością nie przebrzmi w nicość. Tak spodobało się wspaniałemu Bogu. Dlatego możemy i chcemy śpiewać w Wielkanoc „Alleluja”...

Opracowała Bożena Migda

Jan Paweł II Wielki w naszym życiu

Dnia 2 kwietnia minie druga rocznica śmierci Jana Pawła II, papieża, który kierował Kościołem Katolickim przez ponad ćwierć wieku. Dzień 16 października 1978 r., dzień wyboru naszego rodaka na Papieża pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Kto z nas wówczas przewidywał, że zaczyna się proces, który dla nas Polaków zakończy się odzyskaniem niepodległości, a dla Kościoła Katolickiego drogą, która będzie nowym chrześcijańskim oddechem.

Pontyfikat ten posiada w swym dorobku wielkie pokłady Nauki Chrystusowej, którą głosił Ojciec Święty Jan Paweł II. Jego umiejętność zjednywania sobie ludzi i kontaktu z nimi była talentem, dla którego nie było bariery wiekowej czy językowej. To zapewne Bóg wyposażył Go w to narzędzie, aby mógł nam w sposób przystępny przybliżyć Jego naukę. Teraz z perspektywy pewnego czasu możemy bardziej ocenić pracę, którą wykonał przebywając na ziemi. Mam tu na myśli nie tylko czas pontyfikatu, ale również wcześniejszą posługę kapłańską i drogę, którą przeszedł jako Karol Wojtyła.

Z Jego osobą zawsze będziemy wiązać Święto Bożego Miłosierdzia, którego przesłaniem jest zwycięstwo miłości nad nienawiścią, dobra nad złem. Widzimy w Nim również Papieża sprawiedliwości społecznej. W wielu swych homiliach uświadamiał wielkim tego świata, jak również nam samym, problem nierównomiernego podziału środków potrzebnych do życia. W encyklice *Centesimus Annus* (1991 r.) napisał: *Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo. To stanowi uzasadnienie powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi.*

Od Niego również nauczyliśmy się jak kochać Ojczyznę. Pierwsza Jego pielgrzymka do Ojczyzny w dniach 2–10 czerwca 1979 r. była przełomem, który dokonał się w wielu z nas. Uwierzyliśmy, że może być inaczej, że system, który od 1945 r. nas niewoli, jest systemem dla nas wrogim i można mu się przeciwstawić. Słowa Jana Pawła II, wypowiedziane 2 czerwca 1979 r. na Placu Zwycięstwa w Warszawie, pozostaną stałą wartością, która rozpoczęła odnowę w naszej Ojczyźnie: *I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi! Amen.*

Rok później narodziła się SOLIDARNOŚĆ. Warto te słowa przytaczać, aby młode pokolenia Polaków wiedziały, kto, kiedy i z jakim skutkiem je wypowiedział.

Zbliża się nieuchronnie czas, gdy następcą Jana Pawła II, Benedykt XVI, wyniesie Go na ołtarze. Czekamy na to niecierpliwie, choć wielu z nas już dawno uznało go Świętym, spodziewamy się, że Sługa Boży Jan Paweł II będzie kanonizowany w tym roku. Już bardzo wiele osób, korzystając z wstawiennictwa Jana Pawła II, uzyskało Bożą pomoc. Papież Benedykt XVI może w każdej chwili zdecydować o skróceniu procedury i ogłosić Kandydata na ołtarze od razu świętym. Dnia 2 kwietnia nastąpi zamknięcie pierwszego etapu procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Jana Pawła II na terenie Diecezji Rzymskiej. Ceremonia ta odbędzie się w bazylice św. Jana na Lateranie, dokładnie w drugą rocznicę śmierci Ojca Świętego. Warto przypom-

nieć, że rozpoczął się on w tym samym miejscu dnia 28 czerwca 2005 r.

Należy mieć ufność w Bogu i wierzyć, że Osoba największego autorytetu moralnego, jakim był i jest dla nas Jan Paweł II, zostanie wyniesiona na ołtarze zgodnie z życzeniem, które widniało na transparentach w dniu pogrzebu Ojca Świętego – „*Subito Santo – Święty od zaraz*”.

Bolesław Kosior

Ps. W całym świecie odzywają się głosy, aby Papież Benedykt XVI zrobił wyjątek, który miał już miejsce w historii Kościoła, kiedy to papież Grzegorz IX dnia 16 lipca 1228 r. bezpośrednio kanonizował św. Franciszka z Asyżu w dwa lata po jego śmierci. W wypadku Papieża nie jest to jednak istotne, czy kanonizację poprzedzi beatyfikacja, która uprawnia do czci błogosławionego w określonym kraju czy regionie, gdyż Jan Paweł II przez pełniony za życia urząd namiestnika Chrystusowego będzie czczony w całym Kościele także jako błogosławiony. Błogosławiony bowiem w istocie znaczy święty. Nie zrobiono takiego wyjątku dla Jana XXIII, chociaż wierni domagali się Jego kanonizacji nawet z pominięciem dochodzenia o Jego życiu i świętości. (Red.)

Akcja Katolicka Archidiecezji Krakowskiej w 2006 r.

Dnia 24 lutego 2007 roku odbyło się w parafii Bożego Miłosierdzia na Wzgórzach Krzesławickich zebranie Rady Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej, którego głównym programem było sprawozdanie Zarządu DIAK z działalności za rok 2006. Drugi ważnym tematem, a może najważniejszym jest przygotowany I Kongres Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej.

Zmianą, która nastąpiła w połowie roku, znacząca dla Akcji Katolickiej, była zmiana na stanowisku asystenta diecezjalnego Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej. Dotychczasowego asystenta, ks. Józefa Jakubca, zastąpił ks. Mirosław Dziedzic, dotychczasowy asystent Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej parafii św. Brata Alberta w Krakowie. Członkowie AK uczestniczyli we wszystkich świętach kościelnych. Tradycyjnie spotkaliśmy się jako Polska Akcja Katolicka 25 czerwca, pielgrzymując na Jasną Górę. W Krakowie Akcja Katolicka brała udział w obchodach kościelnych i świeckich związanych z naszymi świętami narodowymi 3 Maja i 11 Listopada. Szczególnie uroczyste obchodzimy święta kościelne, tj. św. Stanisława (udział w procesji) oraz święto Chrystusa Króla Wszechświata (uroczystości na Wawelu oraz w Filharmonii Krakowskiej – dawnym domu Akcji Katolickiej, zbudowanym w czasach II Rzeczypospolitej dzięki staraniu księcia kardynała Stefana Sapiehy).

Należy zaznaczyć, że szczególnie traktowana jest współpraca z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży (KSM) oraz innymi organizacjami kościelnymi.

Przygotowania do I Kongresu Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej sprowadziły się do przygotowania programu oraz, zdobycia funduszy na ten cel poprzez rozprowadzanie książki Ojca Świętego Jana Pawła II „Wstańcie chodźmy”. Podczas kongresu przewidziane jest poświęcenie sztandaru AK Archidiecezji Krakowskiej oraz ustanowienie medalu okolicznościowego.

Zebranie zakończyło sprawozdanie finansowe skarbnika DIAK oraz dyr. Zakładu św. Jadwigi Królowej działającego przy Zarządzie DIAK. Rada przyjęła zarówno sprawozdanie merytoryczne prezesa i skarbnika DIAK, jak też udzieliła Zarządowi absolutorium za działalność w 2006 roku.

Króluj Nam Chryste!

Bolesław Kosior, prezes AK